

Dr Mark Jennings, Mark, wykład 12, Ewangelia Marka 6:45-7:23, Chodzenie po wodzie, Tradycje ludzkie

© 2024 Mark Jennings i Ted Hildebrandt

To jest dr Mark Jennings w swoim nauczaniu o Ewangelii Marka. To jest sesja 12 na temat Marka 6:45-7:23. Chodzenie po wodzie, ludzkie tradycje.

Wróć do was, gdy będziemy kontynuować pracę nad Ewangelią Marka, a konkretnie nad rozdziałem 6. To, co właśnie widzieliśmy w rozdziale 6. Marka, mówiliśmy o wysłaniu dwunastu i o tym, jak dwunastu, apostołów, jest w stanie czynić niesamowite rzeczy. A potem powrót dwunastu po omówieniu przez Marka ścięcia Jana Chrzciciela, powrót dwunastu i zorganizowanie nakarmienia 5000, gdzie Jezus instruuje uczniów, którzy właśnie czynili niesamowite rzeczy z autorytetem Jezusa, aby zadbali o to, aby byli podpasterzami, w pewnym sensie, jeśli tak można powiedzieć, dla ludzi, którzy tam są. I nie są w stanie myśleć o tym w żadnych kategoriach poza ludzką sprawą, w żadnych kategoriach poza tym, ile pieniędzy potrzeba, aby nakarmić wszystkich tych ludzi.

Tak więc myślą o rzeczach w ludzkich troskach, podobnie jak Herod Antypas myślał o rzeczach w ludzkich troskach dotyczących sytuacji Jana Chrzciciela. I tak Jezus dokonuje tego cudu, jako pasterz, dokonuje tego cudownego nakarmienia 5000 mężczyzn plus kobiet i dzieci. I jak mówiliśmy, tylko uczniowie mogli zobaczyć ten cud.

Myślę, że to ważne, ponieważ w tym momencie ustalamy, co wiemy o uczniach. Wiemy, że oni sami dokonali niesamowitych rzeczy i że właśnie zobaczyli coś niesamowitego na liście wielu rzeczy, których byli świadkami. To przygotowuje grunt pod jeden z bardziej znanych cudów Jezusa, który zakończy rozdział 6; jest krótko po tym podsumowanie, czyli chodzenie po wodzie. Myślę, że kluczową ideą, gdy na to patrzemy, jest to, że mamy pewne podobieństwa między tym wydarzeniem a innym cudem na jeziorze, którym było uspokojenie burzy.

W obu sytuacjach będziemy mieć wiatr i natychmiastowe ustanie wiatru. Będziemy mieć również objawienie tego, kim jest Jezus, samookreślenie jego boskiej natury. Komentarze do Księgi Hioba 9:8 często zauważają tutaj, że Bóg stąpa po falach morza.

To jest część tego, co się dzieje. Więc zaczynamy od wersetu 45. Więc to jest po nakarmieniu.

Natychmiast Jezus kazał swoim uczniom wsiąść do łodzi i płynąć przed Nim do Betsaidy, podczas gdy On rozprawiał się z tłumem. Po opuszczeniu ich, Jezus wszedł na zbocze góry, aby się modlić, wersety 45 i 46. Prawdopodobnie ważne jest, aby zauważyć, co mogło się tu dziać geograficznie, ponieważ na początku wydaje się to trochę dziwne, ponieważ Jezus wysyła ich łodzią do Betsaidy, która znajdowała się tuż na wschód od rzeki Jordan.

Ale tak naprawdę spotka ich, gdy będą szli na zachód, gdy będą zmierzać w okolice Genezaret i Kafarnaum. Jedno z pytań brzmi, jak to możliwe, że zostali poinstruowani, aby iść na wschód, a Jezus spotyka ich na łodzi płynącej na zachód? I myślę, że najlepszym sensem tego jest to, że nie mamy tutaj pełnego zestawu instrukcji. On każe im udać się do Betsaidy, a następnie, zwłaszcza jeśli nie dotrze, rozpocząć przeprawę na zachód.

Myślę, że to najlepszy sens próby zrozumienia, jak to się rozgrywa. Teraz on wybiera, żeby nie iść z nimi. Wybiera, żeby odejść, żeby się modlić.

To znowu nie jest pierwszy raz, kiedy Jezus odchodzi, aby modlić się w samotności. A po odejściu, aby modlić się w samotności, gdy nadszedł wieczór, kontynuujemy historię, łódź była na środku jeziora, a on był sam na łodzi. Więc mamy ten ruch czasowy.

Wiemy, gdzie jest łódź, a on nie jest nigdzie w pobliżu łodzi. Jest sam na łodzi. I widział uczniów napinających wiosła, ponieważ wiatr był przeciwny.

Około czwartej straży nocnej wyszedł do nich, krocząc po jeziorze. Więc mamy jasny sens, przede wszystkim, że Jezus zauważa niepokój. To nie jest niepokój burzy o wyrócenie się i napełnienie wodą, ale to, że starają się przedostać przez to jezioro i nie są w stanie tego zrobić.

I to tutaj brzmi jak motywacja. Tutaj w środku nocy, czwartej straży nocnej, co on tam widzi, i jest coś, myślę, interesującego, że widzi coś w środku nocy, co się dzieje. Czy to z powodu bardzo jasnego światła księżyca? Czy to z powodu nadprzyrodzonego wzroku? Naprawdę nie wiemy.

Ale on wychodzi i idzie po wodzie. Tutaj myślę, że ważne jest, aby pomyśleć nie tylko o Hiobie 9:8, Izajaszu 43:16, Psalmie 77:19, wszystkich tych ideach języka Boga chodzącego po wodzie, ale także, myślę, wchodzi w grę historia Exodusu. Właśnie mieliśmy karmienie na pustyni.

Mieliśmy motywy Mojżesza. Zobaczmy język Wyjścia 33:18, myślę, że nawet pojawi się tutaj za chwilę. Ale kiedy Mojżesz musiał przepłynąć morze, Bóg musiał rozdzielić wody, aby Mojżesz i Izraelici mogli chodzić po lądzie.

Że Mojżesz i Izraelici nie byli w stanie przejść przez morze po wodzie. Bóg musiał rozdzielić wody, ponieważ jako ludzie mogli chodzić tylko po lądzie. Jednak tutaj Jezus nie wymaga rozstąpienia się żadnej wody, aby mógł przejść.

Potrafi chodzić po falach. Prawa grawitacji, które wymagałyby, aby zatonął, nie wchodzi tu w grę. On robi to, co Bóg potrafi, czyli stąpa po wodzie.

Teraz terminologia jest bardzo interesująca. Wychodzi do nich, ponieważ widzi, że napinają wiosła, ponieważ wiatr jest przeciwny. Ale potem Marek mówi pod koniec wersetu 48, że miał zamiar ich minąć.

No więc jak to działa? Jak miał ich minąć? W ich natężeniu, wyjdę do nich. I myślę, że mając ich minąć, to sformułowanie jest sposobem Marka na wskazanie boskiej wiadomości o tożsamości, która jest przekazywana tutaj w Jezusie. Pomyśl o Wyjścia 33, 18, kiedy Mojżesz prosił Boga, aby pokazał mu swoją chwałę, a Bóg minął go. Albo w 1 Królów 19, kiedy Bóg mówi, że ma zamiar minąć Eliasza.

Myślę, że ten język mijania jest używany, aby uchwycić boskie przemijanie przez ludzką percepcję. To przynajmniej jego wskazówka, jak sądzę. A może nawet wzmocniona przez to, co dzieje się dalej.

Więc kiedy zobaczyli go idącego po jeziorze, pomyśleli, że to duch, nie duch Jezusa, ale jakaś zjawa. Próbują znaleźć wyjaśnienie, jak to możliwe, że ten człowiek wychodzi. Krzyczeli, bo wszyscy go widzieli i byli przerażeni.

Ponownie pojawia się motyw terroru. Natychmiast przemówił do nich i powiedział: nabierzcie odwagi; to Ja, nie bójcie się. I zastanawiam się nad tym, to Ja język, który po grecku byłby ego eimi .

Greckie słowo that można by przetłumaczyć najwłaściwiej, to jest ja, ale można by je również przetłumaczyć I am. Cóż, jeśli to drugie, I am, jeśli to jest preferowany sposób mówienia, cóż, to od razu przywołuje Exodus 3 i objawienie przez Boga boskiego imienia, I am who I am. Teraz to może być przesada.

Gdybym pracował nad Ewangelią Jana, nie przesadzałbym. Jan jasno to mówi. Możliwe, że doszukuję się w tym zbyt wiele, ponieważ mówi, nie lękajcie się.

Zazwyczaj strach jest kojarzony z właściwą reakcją na tożsamość Boga. Ale trudno nie dostrzec choćby śladu tego, biorąc pod uwagę, że wszystko inne dzieje się w chodzeniu po wodzie, co jest czymś, co może zrobić tylko boskość, nawet być może przechodząc obok. Trudno nie dostrzec przynajmniej subtelnej lub echa wzmianki o tym.

ciekawe, martwił się, że walczą z wiatrem. Mówi im, żeby się nie bali, żeby nabrali odwagi. Wszedł z nimi do łodzi i co się stało? Wiatr ucichł.

Przyczyna problemu ustała, a sens jest taki, że następuje natychmiastowe zatrzymanie, nie różniące się od tego, kiedy zgaśnił wiatr i fale. Uczni zastanawiali się, czy istniał celowy projekt wiatru, że Bóg zaaranżował wiatr, aby wystąpił, aby spowodować walkę o objawienie. I oczywiście nic nie jest poza opatrnością Boga.

Ale tej historii tam nie ma, i myślę, że dlatego, że nie chodzi tu tylko o tożsamość Jezusa. Historii tam nie ma. Jest to bardzo pouczające, gdy wchodzimy w to podejście, gdy zbliżamy się teraz do rozdziału 8 Ewangelii Marka na poważnie.

Zauważ, co mówi o uczniach w wersecie 51, gdy on wchodzi i wiatr cichnie? Byli całkowicie zdumieni, bo nie zrozumieli chlebów. Ich serca były zatwardziały. Zauważ to sformułowanie.

Byli całkowicie zdumieni. To cecha, którą kojarzymy z tłumem. Kiedy tłum widzi coś cudownego, jest zdumiony.

To cecha, która wydaje się nieco bardziej utożsamiać uczniów z tłumem. W rzeczywistości, co to wzmacnia, to fakt, że zdumienie jest zestawiane ze zrozumieniem chlebów. Tak więc cokolwiek chleby miały przekazać, a jeśli miały przekazać tę obrazowość Mojżesza, tego, który ma proroka większego niż Mojżesz, tego, który miał przyjść, oczekiwanego eschatologicznego proroka, mesjańską ucztę.

Jeśli bochenki chleba i ich dostarczanie miały przekazać to wszystko, to przegapili to. Są po prostu zdumieni tym, co Jezus potrafi zrobić. Być może wskazując, że byli zdumieni tym, co Jezus potrafił zrobić, karmiąc 5000.

Nie rozumieli dlaczego w symbolice i łączeniu jej z pasterzem i ideą tego, na co wskazywała. A potem dowiadujemy się, dlaczego nie mogli zrozumieć, ponieważ ich serca były zatwardziały.

Teraz skojarzyliśmy zatwardziały serca z faryzeuszami i przywódcami religijnymi, których serca były zatwardziały. Starali się zabić Jezusa lub nie chcieli go zrozumieć lub sprzeciwić się mu. Tak więc uczniowie tutaj, ta sama grupa, która była w stanie czynić rzeczy w autorytecie Jezusa nad demonami, nauczać, nauczać tego samego przesłania, czynić cuda, Marek przypomina nam, że są bliżej tłumów i faryzeuszy w swoim rozumieniu tego, kim jest Jezus, niż w tym, czego Jezus naucza, przekazuje i pokazuje.

Że ich rozumienie Jezusa jest przechylone w stronę faryzeuszy, że nadal jest tam ukrycie. Nadal jest tam zatwardziałość. Że ich rozumienie rzeczy jest w ludzkiej konstrukcji.

Pracują w tych kategoriach. Są zdumieni jak tłumy, ale jeszcze nie tym, co uważalibyśmy za właściwe zrozumienie tego, kim jest Jezus. I nawet ten utwardzony język, oczywiście, obrazowanie Exodusu.

Tak więc cała ta struktura została poinformowana przez historię Izraelitów wychodzących z Egiptu, karmiących się, wędrujących po pustyni i przechodzących przez morze. Rozdział szósty, ten naprawdę krótki, kończy się tutaj podsumowaniem. Kiedy przeprawili się, wylądowali w Genenezaret i zakotwiczyli tam.

Gdy tylko wysiedli z łodzi, ludzie rozpoznali Jezusa. Biegali po całym regionie i nosili chorych na matach, gdziekolwiek, jak słyszeli, On przebywał. I gdziekolwiek się udał, do wiosek, miasteczek i wsi, umieszczali chorych na targowiskach.

Błagali go, aby dotknął choćby skraju jego płaszcza, a wszyscy, którzy ich dotknęli, zostali uzdrowieni. I tak otrzymujemy, tak jak otrzymywaliśmy, te podsumowania tego, jak wyglądało życie w danym wydarzeniu lub miejscu. Dobrze, chciałbym przejść teraz do rozdziału siódmego.

A gdy zagłębiamy się w rozdział siódmy, pamiętamy o tym, co właśnie powiedziano o uczniach, o tradycjach ludzkich, o faryzeuszach itd. I myślę, że warto to rozważyć. Tak więc pierwszy główny epizod w rozdziale siódmym to epizod konfliktu, wersety od pierwszego do dwudziestego trzeciego.

Mamy konfrontację. Jezus ma konfrontację z faryzeuszami w sprawie tradycji ustnej. Teraz nie ma oczywistego związku między tym a poprzednimi epizodami. Nie mamy tam wyraźnego geograficznego powiązania, ale koncepcyjnie pasuje to do tego, co widzieliśmy w odniesieniu do Jezusa i jego interakcji z faryzeuszami.

I gdziekolwiek idzie z tłumem, gdziekolwiek są uzdrowienia i przychodzą ludzie, często towarzyszą mu faryzeusze i przywódcy religijni, którzy są wyzwaniem. Więc to nie jest nie na miejscu. Pozwólcie, że zacznę trochę od przewodnika.

Faryzeusze i niektórzy nauczyciele prawa, którzy przybyli z Jerozolimy, zebrali się wokół Jezusa i zobaczyli, że niektórzy z jego uczniów jedzą jedzenie nieczystymi i nieumytymi rękami. Nawiasem mówiąc, faryzeusze i wszyscy Żydzi nie jedzą, dopóki nie obmyją rąk, trzymając się tradycji starszych. Kiedy wracają z targowiska, nie jedzą, dopóki się nie umyją, i przestrzegają wielu innych tradycji, takich jak obmywanie kubków, dzbanków i czajników. Być może, aby ustawić tutaj kontekst, jednym z nich jest to, że jest to bardzo podobne do innych kontrowersyjnych wydarzeń z udziałem przywódców religijnych w Ewangelii Marka, gdzie przywódcy religijni widzą uczniów robiących coś, więc teraz zamierzają podejść do Jezusa w tej sprawie.

A uczniowie konkretnie robią to, że wydają się jeść bez ceremonialnego przygotowania rąk do jedzenia. Następnie, komentarz w nawiasie w wersetach od 3 do 4 jest fascynujący. Po pierwsze, jest wystarczająco interesujący, ponieważ Marek podaje komentarz w nawiasie. Wyjaśnia czytelnikowi, o czym mówi, a to wskazuje, że jego odbiorcy mogli jeszcze nie wiedzieć, lub przynajmniej część jego odbiorców nie miałyby gotowego zrozumienia tego odniesienia.

I tak, chce dać pewien wgląd w to, o czym faryzeusze mówili w tym procesie, o czym mówili. Powinniśmy jednak również zwrócić uwagę na zakres szczegółów, że faryzeusze i wszyscy Żydzi nie jedzą, dopóki nie obmyją rąk ceremonialnie, trzymając się tradycji starszych. Tak więc, to obrzędowe obmycie, o które faryzeusze będą teraz pytać Jezusa, jest czymś, co ma swoje korzenie w tradycji ustnej i nauczaniu starszych na temat stanu czystości.

Rozciąga się to do tego stopnia, że nie jedzą, dopóki się nie umyją, i przestrzegają wielu innych tradycji, takich jak obmywanie kubków, dzbanków i czajników. W ten sposób można poczuć gruntowność tej tradycji, tych praktyk kultowych. Należy pamiętać, że to mieści się w tej idei, w której faryzeusze widzieli, że obserwacje, które zostały nakazane kapłanom w prawie dotyczącym obchodzenia się z naczyniami w świątyni, odnoszą się do wszystkich ludzi, wszystkich Żydów.

I tak, istnieje rozszerzenie tych praw czystości. Teraz, kiedy nie widzieliśmy faryzeuszy przez jakiś czas, faryzeusze tak naprawdę nie byli na scenie od rozdziału trzeciego, tak samo jak uczeni w Piśmie. Jedną z rzeczy jest to, że wiemy, że przybyli z Jerozolimy, i już zaczęliśmy ustawiać tę opozycję.

I tak ta grupa z Jerozolimy, ci faryzeusze i ci przywódcy religijni wskazują, że istnieje nieczysty czyn, brak rytualnej czystości, który był konieczny. I oczywiście można zrozumieć, dlaczego faryzeusze i przywódcy religijni mogliby celować w rytualną czystość, być może rozszerzając wymagania kapłańskie z Wyjścia 30 i 40 oraz Kapłańskiej 20, ponieważ jesteśmy w okresie, w którym spotkanie Judei z kulturą pogan radykalnie się nasiliło.

I tak może być nawet potrzeba głębszego podziału, jeśli tak można powiedzieć, jak używa tego terminu jeden z komentatorów, między tym, co czyste, a tym, co nieczyste. Więc podejmujemy to w wersecie piątym. Więc faryzeusze i nauczyciele prawa pytają Jezusa, dlaczego Twój uczeń nie żyje według tradycji starszych, zamiast jeść swój pokarm nieczystymi rękami? Teraz Jezus odpowiada na to pytanie.

A Jezus w wielu aspektach odpowiada na kwestię tradycji starszych i jej znaczenia. Tradycja starszych to ustna tradycja, która została wprowadzona, aby pomóc zrozumieć prawo. Misjonarz nazywa ustną tradycję ogrodzeniem wokół Tory.

Rozwija wszystkie implikacje. A kiedy Jezus odpowiada, odpowiada tak, jak często czyni przywódcom religijnym, odwołując się do tego, co mówią pisma. Odpowiedział, że Izajasz miał rację co do ciebie.

Izajasz miał rację, gdy prorokował o was, hipokrytach. Jak napisano, ci ludzie czczą mnie wargami, ale ich serce jest daleko ode mnie. Na próżno mnie czczą. Ich nauki są zasadami nauczonymi przez ludzi.

Myślę, że jest tu kilka punktów do podkreślenia. Po pierwsze, odpowiedź Jezusa na pytanie, dlaczego uczniowie nie przestrzegają tradycji starszych, nie polega na obronie czynu, ale na oskarżeniu podstawy pytania. Znajduje faryzeuszy, tych nauczycieli prawa, tych interpretatorów prawa i mówi: Izajasz mówił o tobie, gdy potępiał obecnych przywódców religijnych czasów Izajasza, którzy nie czcili Boga, którzy oddawali cześć, ale nie z prawdziwych powodów, którzy w swoich naukach byli po prostu ludzkimi naukami, zasadami ludzi.

Więc zauważ, co zrobił tutaj tej grupie, która przedstawiała się jako eksperci w przestrzeganiu Tory, eksperci w kwestii znaczenia tradycji, którzy powiedzieliby, że dbamy o to, aby istniało ciągłe, autentyczne oddanie Bogu, prawu i Jego drogom. Powiedział, wiecie, kiedy Izajasz mówił do złych facetów wygnania, co doprowadziło do wygnania, do przywódców religijnych, którzy byli skorumpowani, tak naprawdę mówił również o was. Cóż, widzimy to w całej Ewangelii Marka, gdzie Jezus bierze obecnych przywódców religijnych i umieszcza ich w rodzinie nieposłusznym Izraelitów, nieposłusznego ludu żydowskiego ze Starego Testamentu, i zrobił to również tutaj.

Fascynujący jest również język hipokrytów. Nazywa ich hipokrytami. To powszechna zniewaga Jezusa wobec tej grupy.

W innych Ewangeliach Jezus również często mówi: wy hipokryci. Teraz, ten termin hipokryta, ma taką ideę. Właściwie pochodzi z tego sensu i w pewien sposób go przenosi.

Było to w starożytnej grece i w pewnym sensie w grece sprzed tego czasu, i byłoby to określenie aktora, kogoś, kto zakłada personę i robi to dla oklasków, robi to dla rozrywki, co naprawdę widać bardzo wyraźnie w Ewangelii Mateusza, gdzie to wy hipokryci, a następnie przechodzi przez różne religie, czy to modlitwa, post, czy dawanie jałmużny, i oskarża przywódców religijnych o bycie hipokrytami. Otrzymują swoje nagrody w pochwałach i pochwałach ludzi, ale nie otrzymają nagród z nieba. Są motywem aktora i myślę, że jest to bardzo stosowne, ponieważ zawiera tę ideę publicznego uznania dla osoby. Myślę, że tutaj pasuje również to, że mówi, wy hipokryci, twierdzicie, że przedstawiacie religijną naukę Boga, ale to, co w rzeczywistości robicie, to pokazywanie, że wasze oddanie nie jest skierowane do spraw boskich, ale do ludzkich, męskich.

Werset 8 nawet to wyjaśnia. Porzuciliście przykazania Boga i trzymacie się tradycji ludzkich. Dlatego wydaje on ten nakaz przeciwko nim.

Zauważ, że nie bronił jeszcze tej praktyki. Podkreślił, że samo działanie, zadawanie pytania wskazuje na charakter faryzeuszy i przywódców religijnych, tak samo jak ich oskarżenie, że Jezus był opętany i znowy z Belzebubem wskazywało na ich zatwardziałość do tego stopnia, że bluźnili przeciwko Duchowi Świętemu. Tutaj zadają to pytanie o troskę o tradycję ustną, co wskazuje, gdzie leży ich priorytet.

A potem daje przykład i mówi im, macie dobry sposób na odrzucenie przykazań Bożych, aby przestrzegać własnej tradycji. Więc zamierza podać jasny argument w Testamencie, który uzasadnia oskarżenie, które właśnie wysunął. Wystarczająco interesujące pod względem sposobu, w jaki myślę, że greka jest interesująca, dokładne sformułowanie, w którym mówi, że Izajasz miał rację, te słowa są takie same jak w przypadku, gdy macie dobry sposób na odrzucenie.

Więc jest tam nawet trochę echa terminologii. Mojżesz powiedział, więc tutaj stawia zarzut, że nie przestrzegają przykazań Boga. Bo Mojżesz powiedział, czcisz ojca swego i matkę swoją.

Mówimy więc o Dekalogu. A każdy, kto złorzeczy ojcu lub matce, musi zostać ukarany śmiercią. Tak więc ustanowienie tutaj piątego przykazania, jednego z podstawowych przykazań Mojżesza.

Ale mówisz, że jeśli człowiek powie swojemu ojcu lub matce, jakkolwiek pomoc ode mnie mógłbyś otrzymać, to jest Corbin, to jest dar poświęcony Bogu, to nie pozwalasz mu już nic zrobić dla swojej matki, dla swojego ojca lub matki. Może musimy trochę pomyśleć o tej krytyce Corbina, która ma tu miejsce. Tak więc zwyczaj, który się tu rozwija, rozwija się wokół Księgi Kapłańskiej 27, 28 i Liczb 18 i 14.

Ta idea poświęcenia określonego dobra Bogu, odłożenia czegoś na rzecz Pana. To faktycznie rozwinęło się w ogromną dyskusję o orzeczeniach i regulacjach dotyczących tej idei Corbina. I jeśli się nad tym zastanowić, Corbin w pewnym stopniu stał się tym, co dzisiaj nazwalibyśmy odroczonego darem, gdzie dajesz coś instytucji, ale zachowujesz prawo do korzystania z tego aż do swojej śmierci.

Zachowujesz prawa. Więc mogę przekazać nieruchomości lokalnej uczelni, na przykład, ale mogę w niej mieszkać i zarabiać na tej nieruchomości. Ale po mojej śmierci uczelnia otrzymuje nieruchomość.

To jest rodzaj odroczonego dawania. I to jest, w pewnym sensie, to, co dzieje się tutaj z Corbinem. Chodzi o to, że ta idea Corbina, osoby odkładającej coś na służbę i

świątynię, jest teraz wykorzystywana jako sposób odłożenia na bok obowiązku syna, by opiekować się rodzicami, gdy będą dorastać, by czcić matkę i ojca.

I nie tylko ten mechanizm był wprowadzany, ale był on faktycznie wzmacniany przez przywódców religijnych. To jest sens, że nie pozwalasz mu już robić niczego dla ojca lub matki. Więc jeśli syn deklaruje swoją własność lub część swojej własności Corbin, co oznacza, że należy ona do świątyni, nie może jej używać dla dobra nikogo innego, chociaż nadal może zachować korzyść dla siebie.

Ale mówi do matki i ojca, którzy teraz mogą nie być w stanie utrzymać się lub potrzebować zakwaterowania lub pracy, że syn jest teraz sankcjonowany, pozwalając przywódcom religijnym powiedzieć swoim rodzicom: Nie mogę wam pomóc. Ponieważ ta część majątku, mówię, należy do Boga, chociaż nadal mogę zachować prawa do jej używania i posiadania. W rzeczywistości, gdy nieruchomość została zaoferowana jako corban, nie tylko przywódcy religijni zniechęcili do łamania Corbin, ale według Józefa Flawiusza, faktycznie trzeba było zapłacić, aby coś od-Corbin.

Więc kiedy poświęciłeś coś takiego jak corban, musiałeś dać pieniądze, jeśli chciałeś to odzyskać. Staje się to jasnym przykładem faktu, że nie ma większego przejawu czci dla ojca i matki niż troska o nich. Jednak przywódcy religijni nie tylko pozwalają na tę zasadę Corbin, którą zakorzeniają w interpretacji Pisma Świętego, ale ją wzmacniają.

Traktują Corbin jako sposób na obejście innych zobowiązań, które mogą nie być dla nich korzystne finansowo. Staje się to tak wielkim przykładem ich hipokryzji, że zwyczaj poświęcania określonych dóbr Panu z Księgi Kapłańskiej 27, Liczb 18 nie miał na myśli zniesienia Dekalogu. A jednak pozwolili, aby tak się stało.

A potem Jezus mówi, w ten sposób unieważniacie słowo Boże przez waszą tradycję, którą przekazaliście, i czynicie wiele takich rzeczy. Ponownie Jezus przywołał tłum do siebie i powiedział, posłuchajcie mnie wszyscy. Więc ten obrazek pokazuje, że właśnie skrytykował swoją praktykę Corbina.

Mówi, posłuchajcie mnie wszyscy, zrozumcie to. Nic poza człowiekiem nie może uczynić go nieczystym, wchodząc w niego. Raczej to, co wychodzi z człowieka, czyni go nieczystym.

To jest teraz odpowiedź na oskarżenie o nieczystość rąk jedzących. To, o co oni się spierali, o co spierali się przywódcy religijni faryzeuszy i ci z Jerozolimy, to to, że uczniowie kalali się pod względem czystości, jedząc skażoną, nieczystą żywność rękoma. I że w jakiś sposób, teraz, gwałcąc tradycję, stawali się nieczyści.

Odpowiedź Jezusa po wskazaniu na hipokryzję i motywację, że faryzeusze naprawdę nie przejmują się tym, co Pismo mówi o czystości i nieczystości oraz posłuszeństwie Bogu, a nie posłuszeństwie Bogu, następnie odwraca się i mówi: oto dlaczego ta

praktyka nie jest praktyką, która ujawnia intencję Boga. Faryzeusze i przywódcy religijni są pochłonięci tym, jak jedzenie mogło zostać skażone lub proces jedzenia mógł zostać skażony, ale to, co wchodzi do ust, nie czyni człowieka nieczystym, ale to, co wychodzi, to ujawnia. To, co wychodzi z faryzeuszy, ujawnia ich nieczystość, ponieważ potwierdzają tę praktykę Korbina, a nie to, co wchodzi w uczniów, niezależnie od tego, czy myją ręce, czy nie.

Po tym, jak opuścił tłum i wszedł do domu, jego uczniowie zapytali go o tę przypowieść. Czy jesteś aż tak o tępiaty? Uwielbiam tę odpowiedź. Czy jesteś aż tak o tępiaty, pyta.

Czy nie widzisz, że nic, co wchodzi do człowieka z zewnątrz, nie może go uczynić nieczystym? Bo nie wchodzi do jego serca, ale do żołądka, a następnie wychodzi z jego ciała. Mówiąc to, Jezus uznał wszystkie pokarmy za czyste. Ten komentarz w nawiasie jest interesujący, ponieważ Marek, jak sądzę, podaje w wielu aspektach ekstrapolację nauk Jezusa, która odpowiada temu, czego nauczał wczesny kościół.

I tak, nie masz zamiaru, aby Jezus ogłosił wszystkie pokarmy czystymi, ale rozsądne zrozumienie, że jeśli nie chodzi o naczynia i mycie rąk, i to nie czyni kogoś nieczystym, ponieważ nie wpływa to na serce, to w rzeczywistości chodzi nawet o treść, tożsamość samego pokarmu. I tak, Marek wskazuje, że Piotr nauczał ze swojej wizji, a Paweł nauczał, i rozmawialiśmy o tym, jak Marek był najprawdopodobniej towarzyszem Pawła i Piotra, jeśli poprawnie zrozumiemy autorstwo, że istnieje związek między tym, co mówi Piotr, tym, co mówi Paweł, a naukami Jezusa. Że Jezus, chociaż nie mówił tutaj bezpośrednio o kwestiach prawa koszerności, to z pewnością ma zastosowanie.

Mówił dalej, że to, co wychodzi z człowieka, czyni go nieczystym. Wiecie, bo z wnętrza, z serca człowieka, wychodzą złe myśli, niemoralność seksualna, kradzież, morderstwo, cudzołóstwo, chciwość, złośliwość, oszustwo, rozwiąźłość, zazdrość, oszczerstwo, arogancja i głupota. A te zło pochodzi z wnętrza i czyni człowieka nieczystym.

To oczywiście kontynuacja kontrowersji, które toczymy na temat praw czystości z przywódcami religijnymi i Jezusem, a także tego, co czyni kogoś nieczystym, a co czyni go czystym. Jak czystość Jezusa idzie w parze z aktem oczyszczenia? A teraz zobaczyliśmy, że jeśli chodzi o serce i wnętrze, to kiedy Jezus jest powiedziane, że jest czysty, a twoje grzechy są odpuszczone, nie ma na myśli zewnętrznych przepisów tradycji ustnej, że zostały spełnione, ale rzeczywistą zmianę serca. Kontynuujemy historię Jezusa w Ewangelii Marka z kobietą syrofenicką, a następnie przejdziemy do rozdziału 8.

To jest dr Mark Jennings w swoim nauczaniu na temat Ewangelii Marka. To jest sesja 12 na temat Marka 6:45-7:23. Chodzenie po wodzie, ludzkie tradycje.

